

Kronika Nadbużańska

Demokratyczny tygodnik regionalny

Chełm — Hrubieszów — Włodawa

NA NOWY ROK.

Kiedy słowa te czytać będziemy, okaże się w całej pełni prawda: minął już rok 1933.

Z różnem uczuciem zegnamy rok ubiegły. Dotychczasowi uczestnicy godów życiowych zegnają go zapewne w poczuciu siły i przekonania, że jeszcze w całym szeregu kolejnych lat będą uczestnikami błędnego stołu. Nie należy tracić nadziei. Lecz prędzej czy później przyjdzie zamierzony kres. Trzeba będzie ustąpić miejsca dobijającemu się do stołu uczującym. Z biegiem czasu ustąpimy kolejno wszystkim. Bo ta zmiana, naznaczona losem, nie zależy od nas. Ustąpimy prawdopodobnie z lekkim smutkiem i zadumą nad pełnią minionych lat. Zrobimy to jednak, sądząc, i z uczuciem ulgi, którą nieść będzie świadomość pokonanego trudu, dokonanej pracy i dobrze spełnionego obowiązku.

Uczucie radości ożywia przy zmianie roku serca najmłodszych. Ci zegnają ubiegły i z większą jeszcze radością witają nadchodzący rok. I słusznie. Życie ma swój urok — godziwy i niespełniony. Życie jest darem Stwórcy. I dlatego oni pragną być starsi i dojrzałi, pragną być godnie i dostojnie.

Lecz kto z jakim uczuciem zegnania i wita rok, niech mówi sam za siebie!

Nam trzeba przypomnieć, że rok ubiegły był rokiem urodzaju. Na obu półkulach globu ziemskiego zanotowano obfite zbiory żywności. Nie notowano natomiast klęsk żywiołowych. Nie było trzęsienia ziemi, wybuchów wulkanicznych, burz, powodzi, chorób nagminnych, trapiących ludzkość, katastrof na lądzie, morzu, w powietrzu. Wojna japońsko-chińska, rewolucja hiszpańska, bezrobocie i rozpiętość cen — to echa wielkiej wojny światowej. Zresztą wszystko było zwyczajne, na miarę jednostki. Tu możnaby naliczyć wiele niepowetowanych strat.

Był to zarazem rok wielkich trosk. Wystąpienie Japonii z Ligi Narodów i wojna japońsko-chińska spowodowały niepokój na skutek możliwych powikłań międzynarodowych. Kiedy jednak wojna ta, podobnie jak i rewolucja hiszpańska, umiejscowiły się, to przestały nas interesować. W każdym razie zacieśniły się nasze przyjazne stosunki z Rosją sowiecką, co wobec paktu czterech i wystąpienia hitlerowskich Niemiec z Ligi Narodów przekonuje świat, iż Polska jest ostoją pokoju w Europie środkowej.

Problem napastnika oraz droga samodzielnego polityki i samodzielnego gospodarki wzmocniła znaczenie Polski na zewnątrz. Przeczona polityka finansowa Rządu i oparcie złotego o parytet złota uchroniły ogół obywateli od strat, jakie mogła spowodować gwałtowna i zdecydowana obniżka dolara. Straty ponieśli dolarowicze. Oderwanie złotego od dolara i Pożyczka Narodowa zapewniły równowagę budżetową i trwałość naszej monety. Skonsolidowało to nas. Największą troską wewnętrzną jest w dalszym ciągu bezrobocie i rozpiętość cen mimo przeciwdziałania, tak ze strony Rządu, jak i społeczeństwa.

Wzrastający z roku na rok Fundusz Pracy, dodatni bilans handlowy, rozbudowa handlu zagranicznego, wielka pracowitość naszej wsi, wzmagająca się oszczędność, konsolidacja wartościowego elementu obywatelskiego, wielka reforma szkolnictwa i wślad za tem idąca, choć zwolna, przebudowa psychiki społecznej w kierunku większej aktywności i wzmoczonej odpowiedzialności za swe czyny, unifikacja sądownictwa, częściowa zmiana ustroju samorządu terytorjalnego, ustawodawstwo, dostosowane do potrzeb gospodarczych bieżącej chwili, wreszcie rzetelna ocena sytuacji ogólnej Państwa, tak ze strony Rządu, jak i społeczeństwa, — stanowią mocną podbudowę do przetrwania.

Dlatego to nie tyle dolega nam już brzemień przeszłości, ile raczej otwierają się przed nami horyzonty lepszej, zasobniejszej i szczęśliwszej przyszłości. Pod roztropnością pełnym, zdecydowanym i ofiarnym przewodem Wielkiego Budowniczego naszego Państwa zwycięża w Narodzie myśl, aby polegać na sobie. Zyskujemy na tem z dnia na dzień. Odradzamy się zewnętrznie i stwarzamy warunki zasobniejszej przyszłości materialnej. Budując w pokoju i dla pokoju, podejmujemy ten szczytny obowiązek i na rok nowy. Wynosimy w związku z tem widome i dotykane znaki naszej Niepodległości — Naród i Państwo — na taki poziom nadrzędnego i realnego kultu, poniżej którego musi pozostać wszelka inna idea i gra interesów. Wierzymy głęboko, iż moc i zdolności, tkwiące w duszy polskiej, wyzwolone w Polsce Niepodległej, doprowadzą nasz Naród i Państwo do mocarstwowej potęgi.

Oparci na tych założeniach, z silną wiarą w lepszą przyszłość naszą, pozwalamy sobie złożyć naszym Przyjaciołom i Czytelnikom noworoczne życzenia, aby w chatkach naszych, po wioskach naszych i domach naszych miast szczęściło się i aby stokrotnym plonem krzewiło się wielkie dobro. Aby ślany mieszkańcom naszym rozleśniły czystością i radością życia naszego dla dobra naszego i przyszłych pokoleń. Aby duch Wolności i Szczepiwej Polski wypełnił domy nasze, warsztaty i fabryki, instytucje i organizacje nasze, lud nasz i jego Dostojnych Włodarzy. Życzymy, abyśmy w poszanowaniu wielkiego dorobku piętnastu lat niepodległego bytu znaleźli rejonem i źródło

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli na Powiatowy Fundusz Pracy:

p. prokurator Wawrzyniec Prokopowicz	5 zł.
p. sędzia Zygm. Zajczkowski	5 zł.
p. sędzia Czesław Maciejewski	5 zł.
p. sędzia Jan Sekuła	5 zł.
p. radca Jakób Sztul	5 zł.

nowych sił do dalszej rzetelnej pracy nad rozbudową i utrwaleciem duchowej i materialnej kultury naszej. Życzymy tego dla własnego naszego dobra i dla szczęścia Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

M. Kińczyk.

Nie powtarzajmy błędów przeszłości!

Ustrój monarchji elekcyjnej Polski w XVI wieku, a w szczególności za czasów rozumnych rządów króla Batorego, osiągnął szczyt potęgi rozwoju państwowego. Jednak już w tej potężnej Polsce tkwiły przyczyny przyszłego upadku. Przez stałe ograniczanie praw (pacta conventa) władza króla malała kosztem rozszerzania się uprawnień szlachty. Szlachta, wykorzystując swe wpływy, podporządkowała sobie dochód całego społeczeństwa. Ogół szlachty, z małymi wyjątkami, nie miał zrozumienia dla potrzeb natury państwowej, lecz zasklepił się w swoich egoistycznych interesach kasto- wych.

Brak poszanowania prawa i upadek moralności zaznaczał się wyraźniej z każdym rokiem. Szlachta nie widzi tego, gdyż jest zaabsorbowana prywatą. Każdy zamożniejszy szlachcic posiadał własne wojsko i rządził się w Polsce niczem udzielny książę. Coraz częściej zdarzało się, że poszczególni rody szlacheckie prowadziły ze sobą wojny, niszcząc setki wsi i miast. Anarchja zarysowywała się w całej okazałości, tymczasem szlachta, ogłupiona hasłami złotej wolności i prawa veto, nie widziała niebezpieczeństwa, grożącego Ojczyźnie.

Już od XVII wieku obce państwa, widząc rozprzężenie wewnętrzne w Polsce, zaczęły podporządkowywać politykę Polski swoim interesom. Czego nie mogą osiągnąć przy pomocy swych dyplomatów, to osiągają przez przekupstwo warcholów szlacheckich. Dochodzi do tego, że wojska obcych państw samowolnie przekraczają granice

Polski i przechodzą wszędzie wzdłuż kraju. Nikt temu się nie sprzeciwia. Dla tłumy szlachty jak na ironię rzuczone hasło:

„Polska nierządem stoi“.

Mimo, że znalazły się jednostki, owiane duchem rewolucji francuskiej, które chciały ratować Polskę przez zmianę ustroju społecznego, celu nie osiągnęły.

Konstytucja 3 maja, ogłoszona pod hasłem: z polską szlachtą polski lud, wywołała Targowicę. Podłość zwyciężyła. Targowica po wszystkich czasach pozostanie niezmytą plamą i piętnem przekleństwa warcholskiej szlachty polskiej.

W czasie upadku Rzeczypospolitej poza szlachtą była i ta druga warstwa społeczna — chłop. Znalazł się wódz Narodu, który zrozumiał, że siła Polski jest ukryta w chłopie. Zasada wodza była słuszną, gdyż przy pomocy chłopów, zaopatrzonych tylko w kosy, wygrywał bitwy z regularnym wojskiem nieprzyjacielskim, uzbrojonym w armaty. Od tej chwili następuje przemiana w ustroju społecznym Polski. Zbankrutowana politycznie szlachta ustępuje swoje stanowisko chłopom — Polska utraciła niepodległość, lecz z chłopem polskim jako masą musieli się liczyć wszyscy trzej zaborcy.

Przyszła uproszona przez Mickiewicza wojna powszechna. Opatrzność zesłała Polakom wodza-bohatera, który wypędził z kraju wroga. Polska zmartwychwstała, lecz już nie szlachecka, a demokratyczna.

Przedstawiciele całego Narodu wybrali pierwszego prezydenta. I po raz drugi w uroczystej pieśni narodowej odezwał się zgrzyt Tar-

gownicy. Zamordowano prezydenta. Duch Targowicy odżył w odrodzonej Polsce. Ażeby nie być gołosłownym, przytoczyć wypada inne fakty. W konstytucji marcowej z 1921 r. prawo prezydenta ograniczono do minimum. Są to powołane *pacta conventa*. Naród, który przez 150 lat znosił bezwzględna władzę obcych satrapów, naraz obawia się władzy najlepszego obywatela, któremu powierzył rządy w Państwie. Skąd ta bezpodstawa obawa? To pozostałość Targowicy. Przez 6 lat, t.j. do roku 1926, zmieniło się w Polsce trzydzieści kilka rządów. Jest to niezbitym dowodem, że warcholstwo dawnej szlachty przeszło na inne warstwy społeczne Narodu. Zjazd stronnictw politycznych w Krakowie, t. zw. *Centrolew*, czyż nie przypomina nam rokoszów szlacheckich?

Wynik wyborów do obecnego Sejmu niezbitie przekonywa nas, że Naród polski nie popiera warcholstwa politycznego. Jest to zdrowy objaw orientacji narodowej.

Polityczne stronnictwa opozycyjne, prowadząc walkę z większością sejmową, nie przebiegają w środkach. W pismach swych stale podają nadzwyczajne wiadomości, których treść zawsze jest jedna i ta sama: 90-procentowe kłamstwo.

Czemże innem jest niezgoda stronnictw politycznych w Polsce odrodzonej, jak nie powtórzeniem niezgody rodów szlacheckich w Polsce przedrozbiorowej? Tamci, prowadząc walki między sobą, niszczyli kraj. Ci, podburzając masy ludowe przeciwko wszystkiemu, co zainicjonuje Rząd, również niszczą spójkę siły społecznej.

Jest życzeniem całego Narodu, ażeby Rząd nie zeszedł z rozumnej linii politycznej, wytkniętej przez Chrobrych, Kazimierzów Wielkich i Batorych. Ażyczeniem noworocznym winno być: nieśluchajmy fałszywych proroków, dążących do zguby Polski.

RADA SZKOLNA MIEJSKA
w Chełmie lub.

Do Obywateli m. Chełma.

Zdajemy sobie sprawę z nadmiernego obciążenia składkami i świadczeniami socjalnymi tej drobnej części społeczeństwa, która te świadczenia ponosi, rozumiemy również doniosłość instytucji, które codzień pukają do nas z prośbą o składki na ich cele i potrzeby, ale czyż nie najpilniejszą potrzebą jest ochrona życia i zdrowia dziecka, przyszłego obywatela Państwa, od którego zawisła przyszła przydatność tych wszystkich instytucji o naszą pomoc zabiegających?

Tymczasem dola dziecka z każdym rokiem się pogarsza. Na terenie naszego miasta w tym roku, po raz pierwszy od szeregu lat, zabrakło funduszu na dożywianie dzieci szkół powszechnych. A przecież więcej niż dla 700 uczniów szkół powszechnych m. Chełma ten kubek gorącej kawy z kromką chleba stanowił jedyny ciepły posiłek w ciągu całego dnia, jedyny zasób energii, potrzebnej dla intensywnej pracy, wzrostu fizycznego i kształcenia umysłowego.

W okresie świąt Bożego Narodzenia, w okresie, kiedy Bóg przyjmuje postać słabego, bezbronnego Dziecięcia, aby tem łatwiej podnosić ku Sobie nasze dusze, ośmielamy się kołatać do serc wszystkich ludzi dobrej woli z prośbą o pomoc dla uczącego się o głodzie dziecka chełmskiego.

Jest zwyczaj w okresie świątecznym przesyłania sobie życzeń. Zamiast tych wyrazów wzajemnej życzliwości, złożcie datek na dożywianie uczniów chełmskich szkół powszechnych!

Datki przyjmuje Komunalna Kasa Oszczęd. pow. chełmskiego, do rozporządzenia Rady Szkolnej Miejskiej.

Niech żadne serce nie zamknie się przed niedolą dziecka, uczącego się w naszym mieście.

Oby oczy, palące się w wymizerowanej twarzyczce spotkanego dziecka, dały Wam miłe poczucie spełnionego obowiązku!

J. Młodowska
przewodnicząca Rady Szkolnej Miejskiej

Dwaj bohaterzy.

Dwóch ludzi przy wspólnym wysiłku dokonało rzeczy wielkich, osiągnęło wyniki nadzwyczajne. Dwaj nieustraszeni rycerze dokonali czynu, który podziwiała cała Europa.

Dwóch Polaków reprezentowało tężyśnię woli i rozumu polskiego wszystkim narodom europejskim. Pobili najzawziętszego i odwiecznego wroga Polski. Poskromili niesłamaną dotąd butę Niemców i nakazali im złożyć hołd Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej. Ciężką chwilę przeżyli Niemcy, kiedy w statyśycznym tłumie wysłuchali z odkrytymi głowami narodowego hymnu polskiego.

To zwycięstwo Polaków nad Niemcami, dokonane bez rozlewu krwi, nie ma równego sobie w historii Polski.

Cóż to za zwycięzcy i czym się wstawili? — powstaje pytanie.

Oto życiorys tych bohaterów.

Jeden z nich urodził się na ziemi Adama Mickiewicza, w okolicy Wilna. Gdy był dzieckiem, zażdrościł jaskółkom ich podniebne go lotu i wdychał do chwili, kiedy sam miał się stać orłem przestworzy.

Od 1917 r. służył w wojsku. Po utworzeniu się korpusu polskiego

w Rosji, wstąpił do armii polskiej. Był żołnierzem, który pod względem szaleńców służbowych nie miał sobie równego. Oto zsiściły się jego marzenia dzieciństwa. Latał szybciej od jaskółek. Można go porównać z Wołodyjowskim. Jeden był niezwykłym mistrzem szabli, drugi niezwykłym mistrzem w pokonywaniu przestworzy powietrznych. Do uzupełnienia życiorysu należy dodać, że ten bohater-żołnierz przed każdym ważniejszym czynem w swoim życiu szukał pomocy u Matki Boskiej Ostrobramskiej i zawsze zamierzony cel osiągał. To Franciszek Żwirko, porucznik-pilot 1 pułku lotniczego.

Drugi nasz bohater — to Stanisław Wigura, inżynier-mechanik, pilot, urodzony w Warszawie. Wigura zbudował własnej konstrukcji samolot turystyczny, który pod względem doskonałości technicznych nie ma równego sobie w Polsce. Nieustraszony inżynier, dzięki niepożytej swej energii i sumienności w wykonywaniu prac, osiągnął wysiłki idealne.

Oto dwóch Polaków, dwóch bohaterów, którymi możemy się chlubić.

E. Kosk.

Z życia Legionu Młodych.

W ostatnich latach obserwujemy silny wzrost zainteresowań ideowo-społecznych młodego pokolenia. Zainteresowania te są wynikiem potrzeby rzetelnego i uczciwego ustosunkowania się do Państwa. O konieczności pogłębienia tego ustosunkowania się do wszelkich zagadnień życia państwowego świadczą silnie rozwijający się ruch młodolegionowy.

Obwód Legionu Młodych w Chełmie, założony przed dwoma laty, skupia w swoich szeregach przeszło 40 osób młodej inteligencji. Dnia 11 listopada r. b. odbyła się świetlica K.P.W. podniosła uroczystość przyjęcia nowych członków. Do nowoprzyjętych młodych legionistów przemówił leg. Wanda Głowacka. Przemówienie to, jako podkreślające wytyczne ideowe tego ruchu, zamieszczamy.

„Koledzy! Ma nastąpić wielka chwila, chwila, której się nie zapomina. Pamięć tej chwili pozostaje na całe życie. Za chwilę złożycie ślubowanie — wstąpić do

szeregi młodolegionowe. Tak, zda się, niedawno, tak, zda się, niewiele czasu upłynęło od chwili, kiedy pierwsza nasza gromadka ślubowała „wiernym synem Ukochanej Matki Polski być“...

„Już po raz szósty w ciągu niepełna 2 lat powiększamy nasze szeregi. Przybywa nas coraz więcej. Jakaż tego przyczyna? Co nas łączy, co nas już złączyło, do czego dążymy, jakie idee głosimy? Czy może mamy szumne hasła?

„Państwo — jak biegun magnetyczny — jest punktem kierunkowym naszych poczynań. Praca dla Państwa — Wielkiego i Sprawiedliwego — naszą ideą przewodnią o sile dynamicznej, o sile, jaką przed wojną miała idea Niepodległości.

„Pokolenie Niepodległościowe pod wodzą Józefa Piłsudskiego szło w bój, niosąc krew i życie w ofierze. Pod Jego wodzą szablą wyrąbywało a krwią znaczyło granice Polski. Pod Jego wodzą wywalczyło Niepodległość.

„My jesteśmy następcami Pokolenia Niepodległościowego. Nasze wysiłki skierujemy ku zbudowaniu Polski Wielkiej i Sprawiedliwej. Zdobycie Niepodległości — to pierwszy etap tej pracy, to założenie fundamentów pod przyszłą budowę potęgi Państwa.

„My, Legion Młodych, chcemy prowadzić w dalszym ciągu dzieło Legionów Komendantów. Złączyło nas gorące umiłowanie idei, złączyła nas wielka wiara wewnętrzna, złączyła nas wspólna Służba.

„Dążymy do Państwa Zorganizowanej Pracy. Stanęliśmy na gruncie twardej rzeczywistości. Rola Państwa Zorganizowanej Pracy wymagać musi bezwzględnej karności i ofiarności społeczeństwa. Dążymy do nowego ustroju, dążymy do stopniowego rozkładania odpowiedzialności za Państwo na szersze sfery zorganizowanego społeczeństwa. Tworzymy typ nowego człowieka. Całkowity zanik egoizmu, podporządkowanie osobistych interesów dobru ogólnemu, reprezentowanemu w Państwie, — to podstawa naszej ideologii. W naszym Państwie dążymy do zorganizowanej pracy wszystkich ze wszystkimi w planowo zestawionym aparacie gospodarczym. Każda praca twórcza, każdy wysiłek jest w tym aparacie konieczny, należycie chroniony i jednakową czią otaczany. Niesiemy głęboki kult pracy.

„My nie głosimy pustych haseł, bo celem naszym nie jest ich głoszenie, ale sama praca. Nasze hasła wynikają dziś z naszej potrzeby i konieczności życiowej. Nie mamy hasła agitacyjnych. Nasze hasła są skrótami wymagań, jakie sobie stawiamy. Zawsze w pierwszym rzędzie mówimy o obowiązkach, a nie o uprawnieniach. Dlatego formułujemy hasło przeciw hasłom. Wykreślamy z naszego słownika słowa: protestujemy, żąda-

Z okazji nadchodzącego Nowego Roku składam najserdeczniejsze życzenia Panu Komisarzowi Rządowemu m. Chełma Olgierdowi Gordziakowskiemu, Panu Zastępcy Komisarza Franciszkowi Pawlakowi, wszystkim Kolegom Radcom i Panom Referentom Magistratu, jako też wszystkim Przyjaciołom i Znajomym.

Jakób Sztul.

my. Zastępujemy je słowami: dążymy, pracujemy. Wykreślamy słowo: interes, by zastąpić je słowem: Służba...

„A jest nas coraz więcej. Zwiększają się, rosną nasze szeregi... Idea Józefa Piłsudskiego, idea zawsze polska i zawsze młoda, młodym przedewszystkiem zrozumiała, młodym przedewszystkiem porównująca, — znalazła najczystszy oddźwięk w naszych sercach, w sercach polskiej współczesnej młodzieży.

„Silni jednością, śmiało patrzymy w przyszłość, bo przed nami Wielkie, Potężne i Sprawiedliwe Państwo Zorganizowanej Pracy“.

Wł. Grzebuła

KTO CHCE, ażeby bilans nasz był aktywny, niechaj kupuje wyroby POLSKIE, za wszelką cenę unikając nabywania wyrobów zagranicznych i tych krajowych, które, kryjąc się pod nazwą krajowych finansowane są przez kapitał zagraniczny, przeważnie niemiecki, zabierający całe masy zysków, używanych w następstwie do walki z polskością.

SALA KINA „TON“
Na Sylwestra 31 grudnia
Wielka maskarada
na rzecz Funduszu Pracy

Pikantne niespodzianki	Fantastyczne dekoracje	Cenne nagrody
------------------------	------------------------	---------------

Inspektorzy szkolni w Chełmie składają, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych, 10 zł. na Powiatowy Fundusz Pracy, i 5 zł. na T-wo Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz.

Leon Szelażek
Skr. Chelmsk. Rady Pow.

Znaczenie samorządu terytorjalnego

w ustroju państwowym i gospodarczo-społecznym.

(ciąg dalszy)

5)

A teraz trochę o dorobku, osiągniętych przez samorządy gminne i powiatowy.

W pierwszych latach niepodległości, po powołaniu samorządów gminnych i powiatowego, zarządy gmin i Wydział Powiatowy zajęte były wysiłkiem nad odbudową spalonych budynków i zniszczonych gospodarstw. O ile okres dewaluacji sprzyjał odbudowywaniu się na kredyt przy pomocy Państwa i samorządu powiatowego, o tyle samorządy terytorjalne w tym okresie (t. j. do roku 1925) o pozytywniejszym dorobku myśleć nie mogły, gdyż podatki od czasu ich uchwalenia do czasu wpłacenia nie przedstawiały wartości dla poczynania inwestycyjnych. Mimo to jednak niektóre gminy zdołały w tym czasie odbudować spalone zabudowania gminne i szkoły.

Lata 1924, 1925 i 1926 były okresem, w którym samorządy najbardziej były przez społeczeństwo atakowane — ze względu na chęć odnowienia ludzi, powołanych w roku 1919, jak również i ze względu na ówczesne rozpolitykowanie się społeczeństwa, a więc i w samorządach. W powiecie chelmskim zwracano dużo uwagi w tym czasie na konserwację dróg gminnych gruntowych bez poczynania inwestycyjnych. Dopiero rok 1927, po odnowieniu samorządów przez nowe wybory, jest początkiem dorobku w postaci inwestycji samorządowych, jak również i pomyłek (nie ze złej woli, lecz z braku doświadczenia).

Dorobek samorządów z tego okresu przedstawia się następująco:

1) Najpierw samorządy zakrzętnęły się o dach nad głową, gdzieby można nietylko obsłużyć obywateli, ale i naradzać się nad ogólnymi potrzebami. (Gminy Wyszniwice, Pawłów, Rakolupy, Siedliszcze, Staw, Świerże, Wojsławice pozostały po wojnie bez budynków). A i pozostałe gminy poświęciły b. dużo czasu i siły, aby doprowadzić swoje siedziby do obecnego stanu.

2) Zainstalowano w gminach telefony.

3) Powstały poczty i agencje pocztowe — w Cycowie, Pawłowie, Świerżach, Dorohusku, Wojsławicach, ostatnio w Żmudzi. Powstały one z inicjatywy i przy dużym poparciu materialnym ze strony samorządów gminnych.

4) Zostały uruchomione Gminne Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe (w 1927-28 i 29 r.) — z dużym niekiedy kapitałem zakładowym, bo sięgającym 20.000 zł., np. Krzywiczki, Turka (K. K. O. pow. chelmsk. — z kapitałem zakładowym 75.000 zł.). Tu każdy bezstronny obserwator musi przyznać duże znaczenie samorządu terytorjalnego w życiu gospodarczym: zmniejszanie stopy procentowej z 10 % miesięcznie datuje się dopiero od powstania K. K. O. i gminnych.

5) Zbudowano drogi. Rządy rosyjskie miały nasz powiat w swoim władaniu około 125 lat. Jako dorobek w dziedzinie dróg pozostawili 111 km. szosy. Jak na powiat chelmski — wyjątkowo b. dużo, ale w porównaniu do lat gospodarowania na tym terenie przypada po 1 km. na rok. Tymczasem sami, mimo trudności w przewozie kamienia z poza granic powiatu, zbudowaliśmy za ostatnie 5 lat 36 1/2.

Zaprzeczający potrzebie istnienia samorządu niech się przeniosą myślą w te niedawne jeszcze czasy, kiedy nie było szosy od Siedliszcza do szosy lubelskiej, od Pawłowa do szosy lubelskiej i od Sawina do szosy włodawskiej. Kiedy nie było szosy na trakte Chelmsko-Wojsławickie (grobła rożdżałowska, przez las na Kumowie i lasy wojsławickie). Kiedy nie było wjazdu do Świerża i przez Świerże, wjazdu do Dorohuska, od Pawłowa do Krasnego, od Stawu do szosy i Ochoży, do Wojsławic — ulica Uchańska. Jeśli uczynią to, zmienią swój sąd o samorządzie i uznają celowość polityki drogowej, jaką obecnie Wydział Powiatowy prowadzi, budując szosy najpierw tam, gdzie najtrudniej przejechać.

Akcja budowy dróg stała się popularną przez budowanie odcinkami w każdej gminie. Dziś nietylko nie sprzeciwiają się budowie, ale bez wahania wychodzą na szarwark i często b. ciężko pracują, szczególnie na gruntach borowinowych. Dzięki wykonywaniu robót ziemnych świadczeniami w naturze (szarwarkiem), zmniejsza się koszt budowy 1 kilometra od 6000 do 8000 zł., co przy budowie 4 kilometrów daje około 28.000 zł., czyli tyle, ile kosztuje obecnie 1 kilometr drogi.

Wypada też podkreślić dorobek niektórych samorządów gromadzkich. Wybrukowane ośrodki osady Siedliszcze, ułożono chodniki, urządzono oświetlenie elektryczne (to samo robi się w Sawinie). Ocenia to ten, kto widział Siedliszcze przed i po roku 1931.

5) Wybudowano w gminach dużo szkół.

Krzywiczki: ładna murowana 2-klasowa szkoła w Depułtyczach Królewskich i drewniana w Strupinie Małym. Pawłów: piętrowy budynek 7-klasowej szkoły w Pawłowie i gruntownie odbudowana 3-klasowa szkoła w Krasnem. Rakolupy: odbudowane szkoły w Kumowie i Kukawce. Rejowiec: b. duży dwupiętrowy gmach szkoły 7-klasowej (podwójnej) w Rejowcu i pojedyncza 7-klasowa szkoła w Stajnem. Siedliszcze: kupno pałacu na 7-klasową szkołę w Siedliszczu, kupno domu w Dorohusku i 5-klasowa szkoła w Chojnie. Staw: odbudowana szkoła w Ochoży i zbudowana 4-klasowa szkoła w Bezku. Turka: rozpoczęta 4-klasowa szkoła w Michałowcu. Wyszniwice: 7-klasowa szkoła murowana w Cycowie i 3-klasowa w Kopnie (pomijając 1-klasowe drewniane). Żmudź: 3-klasowa szkoła w Borysowcu, dom ludowy w Żmudzi i przystąpienie do 2-klasowej szkoły w Wolawcach. Poza tem — szereg szkół jednoklasowych (zbudowanych wcześniej), których się nie wymieniam.

Ile to kosztowało pieniędzy, czasu, wysiłku i kłopotu, wiedzą najlepiej ci, co pracowali w komitetach gminnych budowy szkół.

(c. d. n.)

Wszeh nauk lekarskich
Dr. T. Krzyszkowski
lampa kwarcowa
Chelmsk, ul. Lubelska, Nr 76
(dom p. Męczyńskiej)

DOM i SZKOŁA.

Wznawiając ten dział, zapraszamy P. T. Nauczycielstwo do wypowiadania się w sprawach szkolnych. Otrzymałszy właśnie ze środowiska nauczycielskiego na wsi dwa artykuły, rozmaicie przedstawiające stosunek domu i szkoły. Zamieszczamy najpierw artykuł, ujmujący tę sprawę negatywnie.

Zofja Skibicka.

Współżycie domu ze szkołą.

Szkoła ma być nietylko przygotowaniem do życia, ale samem życiem. Ma być żywą częścią społeczeństwa. Ma tak przygotować młodzież, by ta, porzucając ławy szkolne, nie znalazła się przed ogromem ciężkiej codziennej pracy niema, zdziwiona i ogłuszona.

Zdawałoby się, że dzisiejsza szkoła przystosowuje się do życia, naśladując do wymagań chwili bardziej, niż kiedykolwiek indziej. Ze już nastąpiło prawdziwe życie szkoły z domem. Nastąpiło zrozumienie rodziców dla życia dzieci w szkole.

Tymczasem tak nie jest. Oto fragment zebrania rodzicielskiego w dużej siedmioklasowej szkole powszechnej w środowisku wiejskiem. Na porządku dziennym — między innemi sprawa dostarczania pomocy do zajęć praktycznych oraz sprawa kostiumów gimnastycznych.

„Zdrowie dzieci... Hę... Teżyna fizyczna...”

Te i podobne słowa podają daremnie z ust przewodniczącego. Ciemna od natłoku sala wchłania je, przetrawia... Gdzieś w głębi sali szep, zrazu słaby, z czasem coraz bardziej się wzmagający. Wreszcie głośny, nie uznający sprzeciwu protest.

— Co, gimnastykować się w koszulkach? Jak świat światem, nikt nic podobnego nie widział!

— Mój ojciec nigdy się nie gimnastykował, a jeszcze żyje. Jest zdrowszy od moich dzieci, co się codzień gimnastykują.

— Jakem kupił swemu Bolkowi koszulkę, to chłopak na trzeci dzień się przeziębził.

Żywiołowy protest, dosadne słowa, uparty sprzeciw wnioskowi przewodniczącego.

Po wielu zmaganiach (cimna krew i opanowanie) zdołano przekonać pięcioro (z dwustu!) rodziców o potrzebie kostiumów gimnastycznych.

Druga sprawa: pomoce do zajęć praktycznych.

Wiesz. Jesteś. Odczuwa się brak koszy do kopania kartofli, miarek na zboże. Wiesz — zamożna, a higiena dziecka niżej wszelkiej krytyki. Jedna szcztotka do ubrania czy butów obsługuje 10-15 domów.

Więc na zajęciach praktycznych dzieci plotą koszyki i miarki, wyrabiają szcztotki. Czyż nie powinno to znaleźć wśród rodziców zrozumienia, poparcia? Czyż nie powinni być zadowoleni?

A jednak nie.

Przewodniczący uprasza rodziców, aby dzieci miały materiał do tych zajęć. Nie potrzeba na to nawet dwu groszy. Wierzbowe czy leśne przęci, słoma, włosień. Tymczasem wciąż tego brak.

Prosi się o zdanie w tej kwestii. Wrogo usposobione zebranie czeka tylko chwili, kiedy będzie mogło dać wraz swej niechęci, cisza — i masowy wybuch:

— Koszyki! Skąd koszyki w szkole? Co to, nasze dzieci poto chodzą do szkoły, żeby być koszykarskami?! Ja się nigdy tego nie uczyłem, a też umiem niezgorzej. — Trzy miesiące, jak zaczęła się szkoła, a moi chłopcy ciągle jeno koszyki robią. Ja się boję, że oni będą cały rok robić te koszyki.

Największe oburzenie wywołała sprawa przestrzegania porządku.

— I poci to się każde przynosić dzieciom szcztotki? Uczą się czyścić buty! Czy to oni pójdą do miasta na pucybutów?

— Albo to robienie szcztotek... Już żaden kof na wsi nie ma ogona. Wszystko dziecięce ponosi na te szcztotki...

— Wogóle trudno pojąć, co się teraz wyrabia w tych szkołach.

Obrazek ten z zebrania rodzicielskiego daje pojęcie o stosunkach, panujących pomiędzy szkołą a domem na wsi.

Dużo, dużo jeszcze czasu upłyne, zanim dom zacznie współdziałać ze szkołą.

O tania szcztotczkę do zębów dla szkoły.

Nowe programy przesuwają punkt ciężkości z nauczania na wychowanie i kładą duży nacisk na podnoszenie kulturalne środowiska, w którym znajduje się szkoła. Nauczyciel musi między innemi nauczyć dzieci stosowania najważniejszych przepisów higienicznych życia codziennego. Napotyka to na duże trudności, gdyż brak często w szkołach najelementarniejszych z tego zakresu rzeczy. Budżety, w których są sumy na te cele, nie zawsze są realizowane, przeto staranie się o najniezbędniejsze rzeczy (czasem z własnej kieszeni) spada na barki nauczyciela. Trzeba przyznać, że ludność odnosi się z całym zrozumieniem do poczynania szkoły, stara się wypełniać wszelkie jej starania, ale często na przeszkodzie stoją ciężkie warunki materialne wsi.

Z najważniejszych przepisów higienicznych najtrudniejszym dla młodzieży szkolnej jest stosowanie higieny jamy ustnej. „Jama ustna — to siedlisko groźnej zarazy”, słyszymy w „rozmałościach” przez radio, a następnie wymieniana jest pasta, która nadaje zębom olśniewającą białkość. O tej pastce trud-

no mówić na wsi, bo za dużo kosztuje, ale może być zastąpiona przez zwykły proszek kredowy. Gorsza tylko sprawa jest ze szcztotką. Szcztoteczka kosztuje przeciętnie 80 gr. i stanowi zbyt poważny dla dziecka na wsi wydatek.

Zaznaczę w nawiasach, że trafiają się rodziny, gdzie szcztoteczka, przywieziona przez chłopca z wojaka, oglądana jest z podziwem, a następnie stosowana do wszystkiego, tylko nie do zębów, — albo rodziny, gdzie wszyscy czyszczą zęby jedną szcztoteczka, bo nie stać na szcztotczkę dla każdego.

Jeżeli wieś ma się podnieść kulturalnie, jeżeli młodzież szkolna ma się nauczyć stosowania zabiegów higienicznych, musi mieć ona możność posiadania najniezbędniejszych z zakresu higieny przedmiotów.

Hasło: tania szcztoteczka do zębów dla młodzieży szkolnej — winno znaleźć żywy oddźwięk w społeczeństwie.

E. K.

DR. TEOFIL GNIAZDOWSKI
dyr. Szpitala św. Mikołaja w Chelmie.

W trosce o siłę i odporność Państwa — zwalczamy gruźlicę

Wpływ czynników społecznych na powstawanie gruźlicy.

3)

(dokończenie)

5. Alkoholizm.

Ważnym czynnikiem, wpływającym na rozwój suchoty u biednej, a szczególnie robotniczej klasy ludności, jest alkoholizm. Działając on na organizm szkodliwie nie tylko bezpośrednio, doprowadzając utratę apetytu i stopniowo wmagając się zaburzenia w trawieniu, lecz nawet przez podrażnienie dróg oddechowych usposabia je do niezbyt i czyni wrażliwymi na bodźce chorobotwórcze, a przede wszystkim na zarazek gruźlicy.

Głównie jednak alkohol pośrednio wpływa na rozwój suchoty płucnych, przyczyniając się w wysokim stopniu do zwiększenia już istniejącej biedy u danego osobnika. Wydatek codzienny i to dość znaczny na napoje wysokokowe musi ograniczać z konieczności inne niezbędne wydatki; wprowadza złe odżywianie, zaniedbanie w odzieży, nieopiekanie mieszkania, wreszcie wywołuje niezdrową moralną atmosferę w rodzinie pijaka. Alkohol wywiera wpływ, usposabiający do gruźlicy nie tylko jako jad nerwowy, lecz działa również niepomysłnie na rozwinięty już gruźlicę.

Zgodne z badaniami dr. Otto, lekarza szpitala św. Ducha w Warszawie, spożycie alkoholu wpływa na zahamowanie czynności białych ciałek krwi oraz na ciążka czerwone, na zawartość tlenu i dwutlenku węgla we krwi: zmienia się zwykły stosunek tej zawartości, co prowadzi do zaburzeń w przemianach materii tkanek. Obserwacje mówią o mniejszej wartościowości organizmu organizowanego, o jego mniejszej odporności na czynniki chorobotwórcze, na co wskazuje większa chorobliwość i śmiertelność z powodu chorób zakaźnych, do których zaliczamy i gruźlicę.

Zwalczanie klęski alkoholizmu jest konieczne w imię zwalczania klęski gruźlicy, w imię niedożywianych i chłubnych dzieci ojców-piaków i matek-piżek, dzieci z powiększonymi, obrzękniętymi gruczołami, kandydatów na gruźlików, w imię młodych dziewcząt i chłopców o zapadłych klatkach piersiowych, nie mogących się odżywiać, ubrać, mieszkających w norach wilgotnych, podczas gdy w Polsce w r. 1928 spożyto 47%, milionów litrów spirytusu wartości setek milionów złotych.

6. Niedostateczne wiadomości o powstawaniu i szerzeniu się gruźlicy wśród szerokiej warstwy ludności.

O gruźlicy można powiedzieć, że jest chorobą nieświadomości. U świadomości wszelkich warstw ludności jest pierwszym warunkiem zapobiegania chorobie. Czynnikiem, który bardzo wiele zdziałać może dla pogłębienia i rozszerzenia tego ruchu, jest prasa.

Pojęcie walki z gruźlicą, w szerokich warstwach ludności mgliste i oderwane, trzeba w myśli obywatela wobec szerokiego rozpowszechnienia gruźlicy powiązać z życiem i istnieniem nie tylko jednostki, ale i narodu — przez pracę społeczno-oświatową, której głównymi ośrodkami muszą być dom i szkoła.

Wpływ na rodziców, wychowawców i dzieci w kierunku uświadamiania co do gruźlicy mają wskazówki, udzielane przez lekarzy, dalej wykłady i pokazy pouczające.

Na młodzież w wieku szkolnym przeważnie w tym kierunku oddziaływać musi szkoła.

Służba wojskowa — to po szkole druga sposobność do wychowania higienicznego dorosłego pokolenia. Nasze władze wojskowe gorliwie zajmują się higieną żołnierza i pouczaniem go w zakresie walki z gruźlicą.

Na szerokie warstwy ludności wszelki wpływ w kierunku uświadamiania o niebezpieczeństwie gruźlicy i walki z nią powinni wywierać księża, czy to z kazalnicy, czy z konfesjonału, czy przy sposobności obrzędów kościelnych.

Takie są najważniejsze czynniki społeczne w powstawaniu i zapobieganiu gruźlicy.

W tej wielkiej akcji higienicznej, jaką jest walka z gruźlicą, trzeba najpierw dokładnie poznać te czynniki, a następnie wpłynąć na usunięcie lub złagodzenie ich stron szkodliwych, co zależy nie tylko od rządu, samorządów i społeczeństwa, ale i od nas samych.

Stańmy razem do wspólnej pracy — każdy w swoim zakresie, stosując się do mądrego orzeczenia naszego poety:

„Czyli każdy w swoim kółku,
co każe Duch Boży, a całość — sama się złoży”.

Wytyczne pracy społeczno-oświatowej

o organizację młodzieży wiejskiej w powiatach chełmskim i włodawskim za rok 1933—34.

młodram kursu wieczorowego dla Prozieży, która ukończyła przynajmniej 4 oddziały szkoły powszechnej.

(ciąg dalszy) 7)

Zagadnienia ekonomiczne.

Fasyzm, komunizm, hitlerizm a Polska. Struktura gospodarki polskiej. Walka z kryzysem Rządu i społeczeństwa. Znaczenie morza dla Polski. Gdańsk, Gdynia a Polska.

Znajomość języka ojczystego

Opracowania streszczeń. Pisanie próśb, rekursów. Sprawdzian w formie dyktanda. Ugruntowanie zasad pisowni. Poprawne wyrażanie myśli.

Literatura wsi polskiej. Żeromski

Orkan, Reymont, Witkiewicz, Zagadłowicz, Gwiżdż, Bojko, Kuraś, Szewczuk (poeta podlaski), Bujak, Bystrzański i inni. Przeprowadzenie niektórych dzieł zbiorowo.

Rachunkowość gospodarczą

Powtórzenie 4 działów na liczbach całkowitych i dziesiętnych. Ugruntowanie ich na przykładach z życia z zastosowaniem miar i wag. Praktyczne przerobienie pomiarów pól i obiektów (ważne w rolnictwie).

Prowadzenie księgowości handlowo-społdzielczej. Księga kasowa, księga sklepowa, dziennik główny, księga różnych, księga inwentarowa, rejestr członków. Bilans zamknięcia i otwarcia, Remanent sklepowy.

Rachunkowość stosowana w gospodarstwach małych. Księgi specjalne (wskazówki Centr T-wa Org. i Kół Roln. w W-wie, ul. Kopernika, 30).

(c. d. n.)

BUDUJEMY SZKOŁĘ.

Często wsłuchiwać szkół powszechnych w obwodzie można dziś w dziele dużych rozmiarów rysunek budynku szkolnego, którego ściany, dach, okna, nieraz ganeczki oklejone są 5-groszowymi znaczkami na T-wo Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Na każdej przerwie grupa jasnych główek dziecięcych z radością w oczach podchodzi do „lch szkoły”, by przykleić cegiełkę. Obrazek taki naprawdę chwytają za serce. Czyta się bowiem w oczach dzieci wielką wiarę w czyn, w zbiorowy wysiłek i radość ze spełnionego obowiązku obywatelskiego.

Tak, Dzieci. Budujcie Wielką Szkołę Polską, nie tylko temi cegiełkami, ale przede wszystkim Waszymi sercami, które złączają Was ze szkołą coraz więcej i mocniej. Wierzymy wszyscy mocno w to, że Wy i tylko Wy wybudujecie Jej jasną i piękną przyszłość.

Jeśli kto tym słowom nie wierzy, niech odwiedzi te skromne dziś sale szkolne, mieszczące się często w niskiej i ciasnej izbie wiejskiej. Przekona się, że tam tkwi zarzewie wielkiego czynu, który przy starannej opiece starszego społeczeństwa stworzy szkołę polską w bliskiej już przyszłości takich warunki, jakich potrzebuje.

Zapoczątkowana niedawno (kilka miesięcy temu) akcja społeczna pomocy czynnikiem państwowym i samorządowym w kierunku budowy szkół powszechnych przyniosła już pokaźne wyniki. Z drobnych składek członkowskich i ze sprzedaży cegiełek groszowych płyną setki i tysiące złotych, które tworzą poważny kapitał na cele budownictwa szkolnego.

Przedstawię jeden tylko fragment akcji na terenie obwodu szkolnego chełmskiego, który zilustruje pewnik, iż wspólnym wysiłkiem przy małych ofiarach dokonano wielkich dzieł.

Jedną tylko zbiórką na cele T-wa Pop. Bud. Publ. Szkół Powz. w dniach 11, 13 i 14 listopada r. b. na terenie obwodu szkolnego chełmskiego dała 1738 zł. 15 gr.

Cóż dopiero byłoby, gdyby Koło T-wa Pop. Bud. Publ. Szkół Powz. sprawnie działało w każdym osiedlu ludzkim! Gdyby nie było gospodarza, rzemieślnika, kupca czy urzędnika, któryby nie był członkiem T-wa! A przecież wysiłek — niewielki, składka roczna wynosi tylko 4 zł., wpisowe 50 gr. Gdy dla kogo i ta składka za wysoka, można się organizować w członków wieloosobowych. Np. na 4-złotową składkę roczną, składa się 5-cių czy 10-cių. Może też przystąpić jako członek do T-wa rodzina, złożona z kilku osób dorosłych. Spełnienie tak obywatelskiego obowiązku da wielkie zadowolenie moralne i będzie dla każdego zaszczytem. Zresztą wakażują nam drogę nasze dzieci: idźmy za ich głosem.

Z drugiej strony, pomagając Państwu, pomagamy i sobie. Statut T-wa P.B.P.S.P. wyraźnie mówi, że pierwszeństwo w uzyskaniu pomocy przy budowie szkoły będzie miał ten, kto udowodni czynem i ofiarą, że czuje potrzebę tej szkoły. T-wo tam przyjdzie z pomocą, gdzie będzie silne i czynne Koło T-wa.

Niech zatem nikogo nie brakuje w szeregach T-wa P. B. P. S. P. Niech śpieszy z ofiarą, na ile kogo stać.

Dotychczas w obwodzie szkolnym mamy 57 Kół Twa o 1183 członkach. To jeszcze b. mało. Szeregi T-wa muszą się co najmniej powiększyć dziesięciokrotnie, by sprostać potrzebom, jakie wysu-

wają się na terenie obwodu szkolnego.

W ostatnich dniach zostały wybrane nowe R.dy Gminne, które czeka w najbliższej przyszłości poważne zadanie ułożenia preliminarza budżetowego gminy. Wierzę, że pierwszym czynem nowych, Rad Gminnych będzie uchwalenie i wpłacenie na rzecz Towarzystwa P.B.P.S.P. kwoty 150 zł. tytułem jednorazowej składki członka dożywotniego. Świętym bowiem obowiązkiem każdej gminy winno być zapisanie się na członka dożywotniego T-wa P.B.P.S.P. Każdy radny gromadzki, sołtys, radny gminny i wszyscy członkowie Zarządów Gminnych z wójtami na czele, chcąc dać świadectwo swego obywatelskiego wyrobnienia oraz dowód, że słusznie społeczeństwo im zaufało, winni wstąpić do T-wa na członków zwyczajnych (składka 4 zł. rocznie). Opieki Szkolne, Dorozory Szkolne i Komitety Rodzicielskie napewno nie pozostaną w tyle. Nauczycielstwo wszystkich szkół już spełniło swój obowiązek w stosunku do T-wa, stając jak zawsze na apel pierwsze. Są rejonowe konferencje nauczycielskie, które już zgłosiły się na członków dożywotnich Wierzę w to, iż w najbliższej przyszłości nie będzie ani jednego rejonu konferencyjnego, któryby nie stał się członkiem dożywotnim T-wa. Nie mówię już o organizacjach społecznych, mających tradycję ustaloną. Tych napewno nie zabraknie.

Zbliża się Nowy Rok 1934. Co przyniesie T-wo P.B.P.S.P. ze strony społeczeństwa? Wierzę gorąco, że pełne zrozumienie zadań T-wa konieczności pomocy Państwu oraz zapał, stworzą euda. Dziecie Boże, Które przyszło na świat, aby odkupić grzechy ludzkie, i Które tak bardzo ukochało dzieci, — widząc gotowość i szczerą ochotę pomocy dzieciom, sbożnemu dziełu pobłogosławi.

Antoni Pikulski.

Z Włodawy.

Zawiazanie komitetu lokalnego T-wa Pop. Bud. Publ. Szk. Powz. w Dominiczynie gm. Wola Wereszowska.

W dniu 17 grudnia na zebraniu szkolnym w Dominiczynie mieszkańcy wsi, po uprzednim rzeczowym przemówieniu kier. szkoły p. Zofii Koszowny, postanowili jednogłośnie zapisać się na członków T-wa Pop. Bud. Publ. Szk. Powz. Zawiazano komitet lokalny i opodatkowano się 10-groszową składką miesięczną.

Związek Sąsiedzki Młodz. Wiejsk. w Wisznicach.

Życie w Kołach Młodz. Wiejsk. należących do Zw. Sąsiedzki Młodz. Wiejsk. w Wisznicach, nie zamiera. Jak wspaniale kiedyś potrącone w Rozwadówce gm. Romanów urządzić uroczystość dożynek, a o kilka miesięcy przedtem święto wiosny w Wisznicach, — tak i dziś praca kulturalna w Kołach nie ustaje.

Należałoby tylko do tych szeregów, w koło lepszych zainteresowań, wciągnąć jednostki, chodzące między opłotkami, po drogach, zatrzymujące największy skarb — energię i młodzież — na psotach, waleśnianiu się po wsi. Jednostki, które nie wybiegają myślą poza swoje podwórko. J. B.

Z działalności Chełmsk. T-wa Przyj. Zw. Strzel.

Minał rok jak, powstała inicjatywa zorganizowania na terenie miasta Chełma i powiatu — Chełmskiego Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Konieczność życiowa dyktowała społeczeństwu przyjsię z pomocą tak ważnym placówkom pracy społeczno-państwowej, jakimi są Oddziały Zw. Strzel., rozsiane na terenie powiatu. Trudności, na jakie praca strzelecka dotychczas napotykała z powodu braku własnych świetlic, sprzętu sportowego, sprzętu strzeleckiego, bibliotek i czasopism, jak również przeszkolonych przodowników z pośród zespołów strzeleckich, — sprawiły, że poziom tej pracy pozostawał wiele do życzenia.

za nalepki z podobizną Pana Marszałka J. Piłsudskiego w dniu 19 III 1933 r. 186.02 zł.
od Sekcji Dramatycznej przy Klubie Społecznym w Chełmie 151.58 „
ze składek członkowskich za czas od 1 II 1933 r. do 27 XII 1933 r. 4381.82 „
Razem: 4719.42 zł.

Z powyższego wydatkowano 4563 zł. 42 gr.:
na propagandę T-wa 100 zł.
na założenie kancelarii, sporządzenie list składek, legitymacje, materiał kancelaryjny, porto oraz sporadyczne wynagrodzenie dla pracownika 256 zł.
subsydium dla oddziałów strzel., na świetlice oraz na wydatki w związku z obchodami rocznic państw., przyjazdem Pana Prezydenta, na uzupełnienie umundurowania, zakupienie czapek, pasów, patek oraz sprzętu strzeleckiego i amunicji 2439.50 „
subwencja na cele oświatowe, jak: uzupełnienie bibliotek strzeleckich, zakupienie nowych bibliotek wędrownych, organizacja kursu dla przodowników oraz subwencja dla strzelców i strzelczyń, wysyłanych na kursy strzeleckie 1662.92 „
subwencja na sprzęt sportowy 105 „
Razem wydatki: 4563.42 zł.
Saldo na dzień 27 XII 33 r. 156.00 zł.
4719.42 zł.

Tak wygląda dorobek T-wa Przyj. Zw. Strzel. za rok 1933. Niech mi wolno będzie w imieniu Zarządu T-wa Przyj. Zw. Strzel. złożyć tą drogą wszystkim członkom T-wa za naprawdę ofiarną pracę dla szczytów ideałów Zw. Strzel. serdeczne podziękowanie. Równocześnie apeluję do ich serc, by w wysoig prany strze-

nia. Trudności te starało się T-wo Przyj. Zw. Strzel. usunąć przez wydatną pomoc, tak moralną, jak i materialną. Skupiło w swoich szeregach około 1000 ludzi z pośród wszystkich warstw społecznych, reprezentujących pracowników państwowych, samorządowych, mieszczan, rzemieślników i włościan, którzy swą wiarą i przykładem zachęcają młodzież strzelecką do wyleźonej pracy społeczno-państwowej. W odniesieniu do pomocy materialnej, zbieranej drogą składek, T-wo osiągnęło w ciągu roku 1933 duży wynik, gdyż wpłynęła na rzecz T-wa kwota 4719 zł. 42 gr.

Ogółem wpłynęły następujące kwoty:

Z życia Kół Młodz. Wiejsk. „Siew”.

Zakończenie konkursów rolnych nastąpiło w dniu 17 grudnia w Szkole Rolniczej w Okszwie (pokazy zostały odwołane). Na zakończenie prac przysposobienia rolniczego złożyły się: egzaminy uczniów, referaty przodowników zespołów i przyznawanie nagród.

Pow. komisja oświaty pozaszk. zorganizowała trzydniowy kurs dla przodowników prac świetlicowych. Każde z Kół wydelegowało na kurs członka zarządu, prezesa lub sekretarza. Kurs rozpoczął 17 grudnia w Szkole Rolniczej.

W dniu 17 grudnia o godz. 15 odbyło się w Szkole Rolniczej w Okszwie posiedzenie zarządu Okr. Zw. Mł. Wiejsk. „Siew”. Poruszano sprawy organizacyjne.

Werbowanie członków L. O. P. P.

Miejscowe Koło L.O.P.P. przystąpiło do intensywnego werbowania nowych członków. W tym celu obchodzono w ostatnim tygodniu biura, magazyny, sklepy i mieszkania, odbierając deklaracje pisemne na członków, sympatyków i wspierających.

Akcja ta, godna chlubnego podkreślenia, świadczy, że zarząd Koła pracuje w temple, jakiego naprawę sprawa ta wymaga.

Wieczór sieniawicki.

Staraniem P.M.S. urządzono w sobotę 16 grudnia w sali Gimn. Państw. im. St. Czarnieckiego (o godz. 17.30) wieczór sieniawicki (50-lecie „Trylogii”).

Na program wieczoru złożyły się: 1) referat mgr. prof. Rostockiego; 2) śpiew solowy nacz. B. Dziedzickiego; trio prof. A. Wilczyń-

skiego, A. Kubickiego i L. Popławskiego; 4) recytacje insp. J. Kalickiego; 5) pieśni chóralne T-wa Śpiewaczego „Lutnia”.

Opłatek legionowy.

Zarząd Chełmskiego Oddziału Zw. Legj. Polsk. urządza dla swych członków tradycyjny opłatek legionowy w dniu 13 stycznia 1934 r. Bliższe szczegóły zostaną podane osobnym zawiadomieniem.

9.250 zł. na Pożyczkę Narodową.

Jak dowiadujemy się ostatnio, ogólna suma Pożyczki Narodowej, zadeklarowana przez Związek Zawodowy Pracowników Miejskich w Chełmie, wynosi 9.250 zł.

Urzednicy Starostwa Chełmskiego na doraźną pomoc bezrobotnym.

Zamiast życzeń świątecznych urzednicy Starostwa Chełmskiego składają na rzecz Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy i doraźnej pomocy bezrobotnym złotych dzieś.

Godne naśladowictwa.

Eljasz Heppner, strzelec Oddziału Zw. Strzel. w Stręczynie gm. Wiszniewice, wpłaciwszy Pożyczkę Narodową w kwocie 50 zł., zrzekł się kapitału i odsetek.

Sprostowanie.

W numerze 32 „Kron. Nadbuł.” w sprawozdaniu p. t. „Powiatowy Zjazd Zw. Polsk. Naucz. Szk. Powsz. w Chełmie”, umieszczonem na stronicy 4 ej, mylnie została podana wyżej wymieniona nazwa organizacji.

Winna ona była brzmieć: Oddział Powiatowy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Chełmie. Brzch.

Największa katastrofa świata.

Święta Bożego Narodzenia upłynęły w całej Francji pod znakiem żałoby z powodu niebываłej katastrofy kolejowej w Lagny, która pociągnęła za sobą zgórą 500 osób (217 zabitych i ponad 300 rannych). Zderzenie dwu pociągów nastąpiło na dwudziestym piątym kilometrze od Paryża. Na pociąg pociągowy № 55, idący z Paryża do Nancy, wpadł z tyłu z szybkością 102 klm. na godzinę kurjer № 25-bis Paryż-Strassburg. Bezpośrednim powodem katastrofy było godzinne z powodu mgły opóźnienie pociągu № 55, za którym po 25 minutach wyruszył tym samym torem kurjer № 25-bis. Maszynista pociągu kurjerskiego nie zauważył, że idący przed nim pociągowy musiał zatrzymać się na linii (miał przed sobą z kolei zablokowany pociąg podmiejski — na torze głównym stacji Lagny). Wprawdzie pobiegł na spotkanie kurjera № 25-bis droźnik i położył na szynach petardy ostrzegawcze. Te jednak nie wybuchły, a maszynista z powodu strasnej mgły nie dostrzegł znów sygnałów. Ołbrzymia lokomotywa kurjerska typu „Mountain” literalnie zdruzgotała ostatnie 6 wagonów (drewnianych, nie stalowych!) pociągu do Nancy. Stalowe wagony kurjera strassburskiego, „napadającego”, zaledwie wykoleiły się, ale są całe. Padł więc ofiarą pociąg „napadnięty”. Katastrofa miała miejsce w dniu 23 grudnia około godz. 19.30 naprzeciwko wioski Pomponne (z przeciwnej strony — równoległa z torem Marna).

Na miejscu katastrofy przybyli prezydent Lebrun, przedstawiciele

rządu i całe falangi dziennikarzy francuskich i zagranicznych.

Pogrzeb ofiar odbył się 27 grudnia. Udział w nim wzięli prezydent i członkowie rządu. Pośród ofiar — 2 deputowanych, wiele młodzieży szkolnej, która jechała do domu na święta, oraz urlopowanych żołnierzy.

Rząd francuski otrzymał liczne kondolencje prawie z całego świata — od szefów państw, rządów i przedstawicieli dyplomatycznych.

Z pośród katastrof świata jest to największa, jakie miały kiedykolwiek miejsce (Algier, 1932 — 60 ofiar; St. Michel, 1917 — 180 żołnierzy; St. Mandé, 1891 — 50 zabitych i 180 rannych; Richelieu, 1864 — 97 zabitych i 388 rannych; Bellevue, 1842 — 43 zabitych; Moskwa, 1932 — 90 zabitych; Swierdłowski, 1929 — 30 zabitych; Aleksandria-Kair, 1931 — 61 zabitych; katastrofa w Pumunji, 1928 — 45 zabitych).

Są gilzy do papierosów po 5 groszy pudełko

różnych wytworów, lecz prawdziwie dobre i niezastąpione są

„Kryzysowe — Paschalskiego”

Do nabycia w Chełmie:

A. Mychter, ul. Krzywa, 20. „Herbatopel”, ul. Kopernika 10

Z CHEŁMA i POWIATU.

Nauczycielstwo gm. Swierże na cele T-wa Rep. Bud. Publ. Szkół Powszecznych.

Komitet Okręgowy T-wa Popierania Budowy Publ. Szkół Powsz. w Lublinie komunikuje, że grono nauczycieli, zebrane na Nauczycielskiej Konferencji Rejonowej gm. Swierże, uchwalił przystąpienie do T-wa w charakterze członka dożywotniego ze skłódką zł. 150, płatnych w 5 ratach.

Przykładna ta ofiarność nauczycieli gm. Swierże świadczy o ich wielkiej trosce o odpowiednią dla dzieł szkoły i wykazuje pełne zrozumienie zadań T-wa.

„Jasełka Polskie”.

Stowarzyszenie Młodz. Polskiej przy parafii Rozesł. św. Apost. odegra w dniu 1 i 6 stycznia „Jasełka Polskie” (sztuka religijna w 4 aktach).

Charakterystyczne stoje i śpiewy z różnych prowincji kraju i odpowiednia muzyka w przerwach obicują bogaty i ciekawy program. Specjalne przedstawienie dla dzieł o godzinie 14, dla starszych — o godzinie 17-tej.

Bal akademicki.

Legion Młodych, Związek Pracy dla Państwa, urządza 5 stycznia 1934 r. w salonach Polskiego Klubu Społecznego bal akademicki.

Protoktorat objeli p. star. powiatowy E. Woronowicz, d-ca garn. plk. H. Kreiss oraz p. kom. rząd m. Chełma O. Górdziakowski.

Dochód przeznacza się na Fundusz Pracy i pomocy koleżeńskiej.

Orkiestra jazzbandowa. Początek o godz. 21. Wstęp 2 zł. 49 gr., ściśle za zaproszeniami. Dla akademików 1 zł. 99 gr.

Wieczór taneczny.

T-wo Śpiewacze „Lutnia” w Chełmie urządza w dniu 6 stycznia 1934 r. w salach Polsk. Klubu Społecznego wieczór taneczny z atrakciami.

Podczas zabawy przygrywać będzie pierwszorzędny zespół orkiestry smyczkowej. Zabawa rokuje dużo humoru.

Wstęp za zaproszeniami. Początek o godz. 21. Wstęp 1zł. 99 gr.

Życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzplitej i Rządu przyjmuje w dniu 1 stycznia od godz. 12 p. Starosta powiatowy Edward Woronowicz w sali gabinetowej Starostwa.

Skazanie na śmierć van der Lubbeego.

Wyrok trybunału Rzeszy po 3 miesięcznym procesie lipskim o podpalenie Reichstagu zakończył się uniewinnieniem Torglera, Dymitrowa, Popowa i Tanewa a skazaniem na karę śmierci Martinusa van der Lubbeego.

Ciemności, które ten wyrok otaczały, pozostały ciemnościami. Skazano Holendra, który wziął na siebie całkowitą i wyłączną winę za pożar, mimo iż tysiąc okoliczności przeczyło możliwości wykonania podobnego dzieła przez jednego człowieka. Uniewinniono komunistę niemieckiego (przywódcę frakcji parlamentarnej) i 3 komunistów bułgarskich. Poruszenia momentów, ilustrujących polityczne tło pożaru, unikano w procesie za wszelką cenę.

Van der Lubbe milczał zawzięcie cały czas, domagając się tylko od sądu szybszego zakończenia „tej

komedji i męczarni.“ Jakże siły mogły kierować tą niezwykle w dziejach sądowych upartą decyzją trwania przy wersji, że wzniecił pożar sam jeden, — pozostało tajemnicą.

Posel holenderski w Berlinie wystosował list do ministra spraw zagranicznych, w którym domaga się mniej surowej kary dla van der Lubbeego (ustawa, na mocy której go skazano, nie miała mocy, obowiązującej w czasie podpalenia).

Urzędowa agencja narodowo-socjalistyczna nazywa uwolnienie Torglera i Bułgarów wyrokiem błędnym.

Niektóre kierownicze osobistości Rzeszy groziły, iż wymierzą im sprawiedliwość niezależnie od wyroku.

Strumień fałszywych pieniędzy

płynął z Łodzi do Chełma:

Wykryto w Chełmie nie tak dawno wielką, szeroko na wiele miast rozgałęzioną akcję fałszerzy monet pięcio i dziesięciozłotowych. Szajka, która operowała na terenie Chełma, otrzymywała fałszyfikaty z centrali w Łodzi od Bronisławy Cendler, żony przebywającego obecnie w więzieniu Zygmunta Cendlera.

Pod klucz dostali się: Feliks Jan-

kowski, Stanisław Wosiak (oba z Łodzi) oraz Józef Kasner, Albina Kasner i rodzina Orgów, złożona a czterech osób z ojcem Janem na czele.

Wszystkich członków szajki, wraz z obfitym materiałem dowodowym aresztowano i osadzono w więzieniu.

Petycja mieszkańców ul. Trubakowskiej

do p. Komisarza rządowego m. Chełma.

Mieszkańcy ulicy Trubakowskiej zwrócili się z petycją do p. Komisarza rządowego o zarządzenie zainstalowania na tej ulicy kilku lamp żarówkowych (kabel jest już przeprowadzony oddawna). Petycję, uzasadnioną słusznymi argumentami, podpisało około 40 osób.

Istotnie, długa ta i szeroka ulica, ulica o przyszłości, pozbawiona jest najelementarniejszych wygód. Zabrukowana jest tylko od ulicy Piłchonki do młyna Boguszeńskiego. Pozostała połowa ulicy podczas wiosennych roztopów i jesiennych deszczów tonie w błocie i pełna jest głębokich wybojów i bajorów (były wypadki, że w pobliżu młyna Boguszeńskiego wóz, który ugrzązł, musiał w oczekiwaniu pomocy, nocować do rana). Przekopany z jednej strony (przed dwoma laty) kanał nic prawie temu nie pomaga: nagwałt potrzebny jest bruk, gdyż szeroka ulica wszelkie wgłębienia ma pośrodku (wklęsłość).

Brak światła w związku z zablokowaniem stwarza wiosną i jesienią tem większą niewygodę. Do jakiego stopnia jest ona unikana podczas tych okresów, świadczy to, że wszyscy prawie chodzą do miasta torcem (równoległy do ulicy, znajduje się poza tyłami podwórzy). Nie pomagają nawet zarządzenia kolei, wzbraniające podobnego używania toru.

Być może, że idące za obecnego Zarządu miasta w dość szybkim tempie uporządkowanie Chełma weźmie w zasięg i tę ulicę (jest to już zapowiadane).

Narazie mieszkańcy, blagający się pociemku po niebezpiecznych nierównościach (wcale niema chodnika!) proszą o światło: o 45 lamp żarówkowych.

CZY MORDERSTWO?

Zwłoki z przestrzeloną skronią na moście w pobliżu magazynów kolejowych.

W drugim dniu świąt około godz. 4 po poł. znaleziono w Chełmie, na drewnianym moście u zakończenia szosy rejowieckiej w pobliżu rejonowych magazynów kolejowych, ciepłe jeszcze zwłoki 34-letniego Józefa Wapniarza, b.

strażaka Chełmsk. Straży Oga., zamieszkałego przy ul. Młynarskiej 5.

Wapniarz miał przestrzeloną skronię. Broni w pobliżu nie znaleziono. Zachodzi podejrzenie morderstwa.

Ze świata.

Francja wobec propozycji Niemiec.

Rosenberg a Balkany.

W dniu 26.XII odbyła się w Paryżu pod przewodnictwem premiera Chatoumpe konferencja ministrów Paula Boncoura, Deladiera i Sarraute, która przygotowała wnioski na posiedzenie Rady Ministrów, mające ustalić stanowisko rządu wobec propozycji niemieckich. „Le Matin” zaznacza, że ambasador Francois Poncet odpowie Hitlerowi, że Francja godzi się na wszczęcie dyskusji nad sprawą rozbrowienia w ramach Ligi Narodów. Zbrojenie się Niemiec interesuje całą Europę, nie może więc tej sprawy załatwiać bezpośrednio tylko Paryż i Berlin. Rozwiązanie jej może odbywać się tylko w Genewie.

Sojusz obronny Francji z Sowietami?

Według wiadomości z Rygi Francja miała zaproponować Sowietom zawarcie sojuszu obronnego, aby oba te państwa, w razie zaatakowania jednego z nich przez trzecie, mogły zająć stanowisko, daleko wychodzące poza neutralność. Francja zainteresowała jakoby tą sprawą i Polskę.

Zerwanie układów gospodarczych pomiędzy Francją a Niemcami.

Rokowania gospodarcze francusko-niemieckie zostały zerwane. Delegacja niemiecka opuściła Paryż.

Simon u Mussoliniego.

Mussolini w rozmowie z Simonem o rešlił włoski projekt reformy Ligi Narodów, to znaczy, że należy jej odjąć charakter parlamentarny, a w razie konfliktu między dwoma krajami, obradować winny tylko wielkie mocarstwa i zainteresowane kraje.

Rosenberg usiłuje pozyskać dla swych planów politycznych Jugosławję. Podburza ruch nacjonalistyczno-słowiański w Karyntji oraz daje do zrozumienia Jugosławii, że Berlin nic nie ma przeciwko przyłączeniu Karyntji do Jugosławii, gdyby ta zgodziła się na Anschluss Austrii i Niemiec.

Zbieg okoliczności...

Na Capri spędzają urlop szef sztabu oddziałów szturmowych i minister bez teki w rządzie Rzeszy kpt. Roehm (prawa ręka Hitlera) oraz oskarżony o mordy kapturkowe prezydent policji we Wrocławiu Heines. Obydwaj byli na przystani podczas lądowania na Capri Simona.

Człowiek Pracy i Żołnierz są elitą Narodu.

Radjoodbiorniki i części składowe oraz artykuły fotograficzne i elektryczne

po najniższych cenach poleca:

ELEKTRO-FOTO-RADJO
J. Graupen

Chełm, ul. Lubelska 37.

Chil Augenlicht unieważnia wykaz inkasowy Banku Spółdzielczego w Chełmie, na który złożył weksel Aleksandra Paterkowskiego.

Do P. T. Autorów, Współpracowników i Korespondentów „Kroniki Nadb.”

Od numeru następnego (z datą 7 stycznia 1934 r.) ściśle będą przestrzegane warunki przyjmowania rękopisów.

Uwzględniać się będą tylko rękopisy, pisane na maszynie (ewent. bardzo wyraźne — kaligraficzne — ręczne).

Rękopisy muszą być pisane tylko po jednej stronie arkusza, z pozostawieniem dużego marginesu i z odstępami pomiędzy wierszami.

Artykuły większe muszą być nadsyłane do Redakcji najpóźniej we wtorek wieczór, notatki krótsze — najpóźniej we środę wieczór, — inaczej będą odkładane do następnego numeru.

Ze względu na niedużą objętość „Kron. Nadb.” i stały brak miejsca — Redakcja zastrzega sobie prawo dowolnych skrótów i przeróbek.

Za Redakcję

sekretarz W. BEREZECKI.

PRENUMERATA:		Adres Redakcji i Administracji: Chełm, ul. Lubelska 69. Godziny przyjęć Administracji codziennie, oprócz niedziel, od godz. 10—12 i 16—19. Redaktor przyjmuje we wtorki od 13—14 i piątki od godz. 17—18. Tel. Red. i Adm. № 6.	CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona — 192 zł. Mniejsze stosownie do wymiarów. Na pierwsze stronie 33 proc. drożej. Drobne 16 gr za słowo, najmniej jednak 2 zł.
Miesięczna	70 gr.		
Kwartalna	2 zł. —		
Roczna	8 „ —		

Za Komitet Redakcyjny:

Michał Kińczyk
Antoni Pikulski

Wydawca w imieniu T-wa Wydawniczego, kierownik Administracji i redaktor odpowiedzialny: Bronisław Kwiatkowski

Tłoczono w drukarni „ZWIERCIADŁO” Chełm Lubelska, № 56.

